

Każde z nas swoje ścieżki ma
Wydeptane i sprawdzone od lat
Czasem myśl mi nie daje spać
Kto chodzi bokiem
Kto chodzi bokiem

Kiedy ja chcę zielonym być
Dom grzać słońcem i deszczówkę z chmur pić
Wtedy mnie dopada myśl
Kto ma ochotę
O świat lepszy się bić

Raz po raz straszą nas
Mówią wprost że to finał
Rok może pięć komet deszcz i szlus
Chyba że tęgi łeb myli się
I kurtyna w dół zamiast spaść
W górę mknie

Może ja jadłem inny chleb
Może książki czytywałem nie te
Patrzę w ekran i wciąż pytam się
Czy świat na głowie
To jedyny nasz wkład

Raz po raz straszą nas
Że nasz ład właśnie mija
Bo całe zło krew i pot to my
Chyba mam lepszy wzrok niezły plan się rozwija
Znów łączy nas tęczy most

Gdy o tym myślę w głowie zamęt mam
Śmiać się czy też włosy rwać
Muzykę słyszę ciało rusza w tan
I tak mogę wieki trwać

Raz po raz straszą nas
Mówią wprost że to finał
Rok może pięć komet deszcz i szlus
Chyba że tęgi łeb myli się
I kurtyna w dół zamiast spaść
w górę mknie do gwiazd

Raz po raz straszą nas
Że nasz ład właśnie mija
Bo całe zło krew i pot to my
Chyba mam lepszy wzrok niezły plan się rozwija
Znów łączy nas tęczy most

Każdy z nas swoje ścieżki ma
Wydeptane i sprawdzone od lat